Obrazowanie termograficzne czyli skrzepy krwi u bezobjawowych zaszczepionych

Zbrodnie Big Pharmy przeciwko ludzkości trwają

Termografia lub obrazowanie termiczne może wykryć nieprawidłową wewnętrzną temperaturę ciała. Pozwalając na podkreślenie obszarów zapalnych i słabego krążenia krwi. Jest to najskuteczniejszy nieinwazyjny sposób wykrywania DVT, czyli zakrzepicy żył głębokich. Inaczej znanej jako skrzepy krwi.

Biolog Felipe Reitz z Brazylii ma własny zestaw sprzętu do obrazowania termograficznego i zaczął diagnozować swoich zaszczepionych pacjentów, którym wstrzyknięto zastrzyki przeciw covid. Odkrył rozległe krzepnięcie krwi w całym układzie naczyniowym u bezobjawowych osób, które otrzymały zastrzyk.

To zdjęcie zostało zrobione na 23-letnim sportowcu. Ciemne linie to skrzepy krwi. Ten 23-latek przyjął zastrzyk, ale nie ma żadnych objawów.

Felipe Reitz przeprowadził również analizę żywej krwi. I tak jak słyszeliśmy od kilku innych badaczy, Reitz donosi o obecności obcych struktur nabierających kształtu we krwi zaszczepionych. I pokazał, jak komórki krwi zlepiają się w wyniku otrzymania zastrzyku.

W zeszłym tygodniu doktor Richard Fleming opublikował film o

tym, co dzieje się, gdy szczepionki genetyczne są dodawane bezpośrednio do ludzkiej krwi. Po dodaniu szczepionki Janssen do zdrowej próbki krwi, można zobaczyć w powiększeniu jak krew zaczyna się zbijać i zlepiać.

W badaniach przeprowadzonych przez Natural News stwierdzono, że te tak zwane *skrzepy są prawie całkowicie pozbawione kluczowych elementów markerowych, które byłyby obecne w ludzkiej krwi, ale wykazują znacznie wyższe stężenia pierwiastków stosowanych w elektronice i obwodach elektrycznych.*

Tymczasem dyrektor generalny Moderny, firmy, która wyszlamowała swoich klientów na 500 procent za śmiercionośny zastrzyk, otrzymał 50-procentową podwyżkę po spieniężeniu akcji o wartości 400 milionów dolarów.

Im dłużej żyjemy bez sprawiedliwości, tym bardziej jest to do zaakceptowania. Moderna inwestuje teraz w przyszłość mRNA.

Źródło

Szef Moderny: Już w styczniu 2020 roku pracowaliśmy nad szczepionką… Ale wtedy COVID-19 tak naprawdę nie istniał nawet w naszych

umysłach…

Dyrektor generalny Moderny zachwyca coraz bardziej. Wczoraj, podczas panelu globalistów na Światowym Forum Ekonomicznym (WEF), powiedział, że chciałby mieć fabrykę produkującą „szczepionki" na bazie technologii genetycznej mRNA „na każdym kontynencie".

Kontynuując swój owocny pobyt w Davos, szef Moderny, Stephane Bancel, pojawił się następnie w telewizji CNBC, aby porozmawiać o ostatnich sukcesach firmy i mającej się ukazać na rynku szczepionce „przeciwko RSV", również na bazie technologii mRNA. [RSV to tzw. *syncytialny wirus oddechowy*, kolejny wymysł wirusologów, którzy nie potrafili do tej pory wyizolować ani jednego wirusa, choć są doskonali w wirtualnym, komputerowym ich tworzeniu, a wakcynolodzy – kolejne plemię szamanów – tworzą śmiercionośne produkty mające „chronić przed wirusami"…]

Podczas dyskusji z prowadzącą program niespodziewanie pojawił się zgrzyt. Oto pani Rebecca Quick, gospodarz programu, ujawniła, że podczas spotkania z nią na Forum Ekonomicznym WEF w 2020 roku, szef Moderny Bancel powiedział, że „firma już pracuje nad szczepionką COVID-19". Jednak w tym czasie… ta choroba jeszcze nie istniała i pani Quick była zdumiona, że Moderna tak wcześnie zaczęła prace nad „szczepionką" mającą „chronić przed COVID-19″…

„Ostatni raz byliśmy tu zimą w Davos w styczniu 2020 roku. I widziałam wtedy Ciebie, poszliśmy właśnie tutaj na śniadanie. Pamiętam, że podszedłeś do mnie w tym małym pokoju, i mówiłeś

o tym, że pracujesz nad szczepionką na COVID. ***A przecież w tamtym czasie COVID-19 tak naprawdę nie istniał nawet w naszych umysłach.*** *”* – powiedziała Quick do Bancela. [org. *„You were talking about how you had actually you were working on a vaccine for COVID. And at that point, COVID-19 didn’t even really exist in our minds.”*]

Bancel odpowiedział rozbrajajaco: „Myślę, że wtedy nie było jeszcze nazwy”, na co pani Quick z dziennikarskim polotem odpowiedziała, że „To niesamowite, jak wiele udało wam się osiągnąć w tak krótkim czasie”.

> *Moderna CEO Explains How Their Vaccine Has Your Cells Produce a "Key Protein of the RSV Virus"*
>
> *"We started the Phase 1 for the RSV vaccine in Jan 2021. And we are just 24 months after announcing Phase 3 positive data. So think about how we have [reduced that] from 6-8 years." pic.twitter.com/SCpn1a4Yov*
>
> *— Chief Nerd (@TheChiefNerd) January 18, 2023*

A więc w największych firmach farmaceutycznych pracowano – a jak wiemy z innych źródeł, pracowano od lat – nad czymś, czego nie zdefiniowano, nawet nie dano nazwy temu nad czym pracowano? To jest prawdziwe osiągnięcie naukowe!

A może… może jednak materiały przedstawione np. przez dr. Davida Martina są bardziej przekonywujące, a pokazują one, że firma Moderna to owoc Narodowych Instytutów Zdrowia (*National Institutes of Health* – NIH), a szczególnie pana lekarza Anthoniego Fauci, szefa Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych, wieloletniego, bezwzględnego biurokraty i arcygroźnego człowieka. To Fauci zlecał badania nad tzw. *gain-of-function*, czyli manipulacjami genetycznymi, co przeradzało się w tworzenie groźnych patogenów do wykorzystywania do celów militarnych (tak, tak, z kilkudziesięcioma amerykańskimi

biolaboratoriami m.in. na terenie Ukrainy).

A Moderna od lat wiedziała doskonale nad czym pracuje, wszak zlecone prace nad patogenami militarnymi i antidotum idą w parze. [Co w żadnym przypadku nie świadczy, że podczas plandemii mieliśmy do czynienia z „koronawirusem” jako przyczyną „COVID-19”.]

Źródło

Szokujące wezwanie lekarza do zawieszenia akcji szczepień

Brytyjski Kardiolog dr Aseem Malhotra wzywa do zawieszenia akcji szczepień na COVID-19, szczepionkami opartymi na technologii mRNA, ze względu na „znaczną szkodę”, którą spowodowały, nazywając tę sytuację „globalnym skandalem”.

Dr Aseem Malhotra rozmawiał z Laurą Ingraham z Fox News Channel o swojej niedawnej deklaracji, że „po podwójnym zaszczepieniu, będąc jednym z pierwszych, którzy przyjęli szczepionkę Pfizera, po kilku miesiącach krytycznie oceniłem dane […] i niechętnie doszedłem do wniosku, że ta szczepionka nie jest całkowicie bezpieczna i ma bezprecedensowe szkody, co prowadzi mnie do stwierdzenia, że należy zaprzestać jej podawania, dopóki wszystkie surowe dane nie zostaną opublikowane”.

Malhotra, który został zawieszony na Facebooku za powyższą wiadomość, powiedział, że po raz pierwszy zaczął bliżej przyglądać się tej sprawie, gdy jego ojciec, w wieku 70 lat, ale poza tym „bardzo sprawny i aktywny”, zmarł na niewyjaśniony atak serca i okazało się, że ma „bardzo poważne zwężenia tętnic wieńcowych”. W kolejnych miesiącach pojawiły się dane wskazujące, że szczepionki mRNA opracowane przez Pfizer i Modernę „prawdopodobnie przyspieszają chorobę wieńcową”.

Następnie przeprowadził własny przegląd danych i rozmowy z ekspertami i doszedł do wniosku, że „niestety ta konkretna szczepionka wywołuje bezprecedensowe szkody, skuteczność jej jest w rzeczywistości bardzo, bardzo słaba […] są bardzo jasne, przytłaczające, jednoznaczne dowody że szczepionki tej nie wolno używać w oczekiwaniu na dochodzenie”.

„Kiedy spojrzałem na te dane, to, co znajdujemy w absolutnym ryzyku krzywdy, ogólnie, gdy mówimy o poważnych zdarzeniach niepożądanych, więc co obejmuje zapalenie mięśnia sercowego, niepełnosprawność, hospitalizację, w tym ataki serca i udary, które zdarzają się co najmniej jeden na 800 przypadków, to byłem w szoku. I co ciekawe, te dane pochodzą z własnego procesu Pfizera i własnego procesu Moderny. Zostało to opublikowane w czasopiśmie Vaccine kilka tygodni temu. Wybitni naukowcy byli w stanie ponownie przeanalizować niektóre z oryginalnych danych z badań i doszli do wniosku, że w badaniu bardziej prawdopodobne było wystąpienie poważnego zdarzenia niepożądanego związanego ze szczepionką niż hospitalizacja z powodu kowid”.

„To sugeruje, że pierwotne wdrożenie prawdopodobnie spowodowało więcej szkody niż pożytku u większości ludzi” – oświadczył. „A to jest dymiący pistolet. To więcej niż wystarczające dowody, abyśmy mogli wstrzymać i zatrzymać wprowadzanie kolejnych szczepionek”.

„Bardzo trudno mi uwierzyć, że dyrektorzy wyższego szczebla i

naukowcy firmy Pfizer nie wiedzieli o tym, kiedy program został wprowadzony, ponieważ mieli dostęp do surowych danych, o których wiemy, że pokazują bardzo szkodliwe skutki szczepionek" – powiedział Malhotra, nazywając to „ być może największą pomyłką nauk medycznych […], której będziemy świadkami za naszego życia". Malhotra ma przedstawić swoje odkrycia angielskiemu parlamentowi.

Wiele osób ma zastrzeżenia moralne do wykorzystania abortowanych komórek płodowych w opracowywaniu szczepionek przeciw kowid, a także poważne obawy dotyczące konieczności i bezpieczeństwa szczepionek, biorąc pod uwagę wyższość naturalnej odporności, niskie ryzyko kowid dla większości zdrowych osób i coraz więcej dowodów na poważne skutki uboczne.

W marcu tego roku odkryto, że 11 289 przypadków zapalenia osierdzia / zapalenia mięśnia sercowego po szczepieniu na kowid zostało zgłoszonych do federalnego systemu zgłaszania zdarzeń niepożądanych poszczepiennych (VAERS) rządu USA między 1 stycznia a 25 lutego tego roku, co stanowiło już 47% z 24 177 zgłoszeń dla tego samego złożonego w całym 2021 r. Kwietniowe badanie przeprowadzone w Izraelu wskazuje, że sama infekcja kowid nie może wyjaśnić takich przypadków, pomimo twierdzeń, że jest inaczej.

Obrońcy szczepień na kowid twierdzą, że VAERS pokazuje przesadny obraz potencjalnych zagrożeń związanych ze szczepionką, ponieważ każdy może złożyć raport bez sprawdzania go, ale naukowcy z amerykańskiego Centrum Kontroli i Prewencji Chorób przyznają, że odnotowali „wysoki wskaźnik weryfikacji zgłoszeń zapalenia mięśnia sercowego dla VAERS po mRNA oparte na szczepieniu przeciwko COVID-19", co prowadzi do wniosku, że „niedostateczne zgłaszanie jest bardziej prawdopodobne" niż nadmierne zgłaszanie.

Co więcej, VAERS nie jest jedynym źródłem danych wskazującym na powód do niepokoju. Dane z bazy danych epidemiologii

medycznej Pentagonu (DMED) były podobnie alarmujące, pokazując, że w 2021 r. odnotowano drastyczne skoki w różnych diagnozach poważnych problemów medycznych w porównaniu z poprzednią średnią pięcioletnią, w tym nadciśnienie (2181 %), zaburzenia neurologiczne (1048) %), stwardnienie rozsiane (680%), zespół Guillain-Barre (551%), rak piersi (487%), niepłodność żeńska (472%), zatorowość płucna (468%), migreny (452%), dysfunkcja jajników (437%), rak jądra (369%) i tachykardia (302%).

W zeszłym miesiącu Japońskie Towarzystwo Wakcynologiczne opublikowało recenzowane badanie przeprowadzone przez naukowców ze Stanford, UCLA i University of Maryland, w którym stwierdzono, że „badanie Pfizera wykazało o 36% wyższe ryzyko poważnych zdarzeń niepożądanych w grupie zaszczepionej”. podczas gdy „badanie Moderna wykazało o 6% wyższe ryzyko poważnych zdarzeń niepożądanych w grupie zaszczepionej”, dla łącznego „16% wyższego ryzyka poważnych zdarzeń niepożądanych u osób otrzymujących szczepionkę mRNA”.

Źródło

Pfizer, Moderna w 3. fazie „badań” nad „szczepionką mRNA przeciwko grypie”

Technologia, która wykorzystana została do stworzenia preparatu mylnie nazwanego „szczepionką przeciwko Covid-19”, stała się podstawą do wykreowania nowego produktu, tym razem „do leczenia grypy”.

Nad zastosowaniem technologii mRNA pracuje intensywnie wiele firm farmaceutycznych węsząc niekończące się i astronomiczne zyski. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) sezonowa grypa ma objawiać się u miliarda ludzi na świecie („przypadki”), ma powodować „3 do 5 milionów poważnych przypadków” i ma powodować „650 tysięcy zgonów”. Ile w takich oszacowaniach jest prawdy, ile domysłów, ile propagandowego oszustwa, na jakich podstawach można porównywać skąpe dane (nigdzie nie jest wymagana rejestracja przypadków chorych „na grypę”) – wiedzą tylko autorzy takich agitacyjnych opracowań.

Przodujące w zastosowaniu technologii mRNA korporacje Pfizer i Moderna oznajmiły o rozpoczęciu trzeciej fazy badań nad nową „szczepionką przeciwko grypie”.

„Od lat istnieje potrzeba lepszego rozwiązania problemu obciążenia grypą, pomimo stosowania istniejących szczepionek przeciwko grypie sezonowej. Nasze doświadczenie z wirusami RNA i technologią mRNA dało nam jeszcze głębsze zrozumienie możliwości potencjalnego dostarczenia bardziej skutecznych szczepionek, które mogłyby jeszcze bardziej zmniejszyć roczne wskaźniki poważnych skutków choroby wirusowej, takiej jak grypa, w tym hospitalizacji i śmierci” – stwierdziła dr Annaliesa Anderson Senior, wiceprezydent i główny dyrektor naukowy działu Badań i Rozwoju Szczepionek w firmie Pfizer, w komunikacie z 14 września 2022 r.

Moderna już w czerwcu ubiegłego roku poinformowała o zaszczepieniu ochotników biorących udział w pierwszych badaniach nad „szczepionką przeciwko grypie sezonowej” z wykorzystaniem technologii mRNA, w ramach trzeciej fazy badań z udziałem 6000 ludzkich królików doświadczalnych.

„Jesteśmy zadowoleni z rozpoczęcia badania 3 fazy naszego kandydata na szczepionkę przeciwko grypie sezonowej, mRNA-1010, naszego czwartego kandydata na szczepionkę z mRNA, który rozpoczął kluczowe badanie 3 fazy. mRNA-1010 jest pierwszym z kilku kandydatów na szczepionkę przeciwko grypie, które opracowujemy w celu iteracyjnego ulepszania tradycyjnych szczepionek **poprzez wywoływanie szerokich i silnych odpowiedzi immunologicznych**. Wierzymy, że nasza platforma mRNA, wraz z elastycznością i szybkością naszego procesu produkcyjnego, jest dobrze przygotowana do zaspokojenia znaczącej, niezaspokojonej potrzeby w zakresie grypy sezonowej" – powiedział Stéphane Bancel, dyrektor generalny firmy Moderna.

Oprócz dotychczasowych liderów, nad nową „szczepionką przeciwko sezonowej grypie" pracują też Sanofi Pasteur oraz GalxoSmithKline wraz z niemiecką CureVac, a nad różnego rodzajami produktami leczniczymi z wykorzystaniem technologii mRNA prowadzone są obecnie 142 badania (stan na październik 2022).

Big Pharma motorem niszczenia zdrowia ludzkości

Firmy farmaceutyczne systemowo i systematycznie prowadzą badania pod kątem z góry założonych wyników, utajniając bądź przeinaczając niechciane fakty i dane, a publikując jedynie to co może być podstawą do uzyskania urzędowego zatwierdzenia. Np. koncern Pfizera w przeszłości zapłacił największą w historii firm farmaceutycznych karę za fałszowanie danych. Firma Moderna natomiast, do czasu wykreowania za federalne fundusze kowidowej mikstury mRNA była niemal bankrutem bez ani jednego produktu leczniczego.

W przypadku tzw. szczepionki przeciwko Covid-19, firmy farmaceutyczne uzyskały całkowitą ochronę prawną i nie mogą być pozwane za skutki uboczne wywołane swoimi produktami. Co

więcej, firmy nie muszą dzielić się wynikami swoich badań i świat naukowy oraz opinia publiczna są pozbawione możliwości weryfikacji nawet tych cząstkowo publikowanych informacji. Również federalna agencja FDA, która na bazie nadesłanych przez producenta danych dokonuje „autoryzacji" tych produktów – bez żadnych dodatkowych badań, bo FDA nigdy ich nie wykonuje – ukrywała dane i skłonna była je ujawnić dopiero po 75 latach, w czym dopiero przeszkodziła decyzja sądu. Z dotychczas odtajnionych dokumentów wypływa groza pseudo-badań i manipulacja danymi.

Oprócz tego, zgodnie z zawartymi porozumieniami z producentami „szczepionek" oraz obowiązującymi przepisami, żadna niezależna instytucja w Stanach Zjednoczonych nie ma prawa dokonywania samodzielnych badań nad zawartością fiolek ze „szczepionkami". Nawet z tych odtajnionych dokumentów nie dowiadujemy się o pełnym składzie „szczepionek", gdyż w kluczowych miejscach dokumenty te są odpowiednio ocenzurowane czarnymi paskami przekreślającymi skład.

W sumie, nie wiemy co naprawdę zawierają oferowane fiolki ze „szczepionką", a kilka niezależnych badań, które przeprowadzili naukowcy na własną rękę pokazują, że w niektórych badanych fiolkach nie stwierdzono obecności zakładanego przez producenta aktywnego składnika (w przypadku „szczepionki" BNT162b2 firmy Pfizer-BioNTech dawka ma zawierać 30 mcg mRNA). Ten rozrzut i brak głównego, śmiercionośnego składnika w niektórych partiach preparatu może w pewnym stopniu tłumaczyć zaobserwowane zjawisko kumulacji poszczepiennych urazów i zgonów, które pojawiły się w niektórych partiach (*batches*), zaś w innych nie występują w dużym natężeniu. Czy chodzi o brak kontroli nad produkcją, czy jest to wynik zaniedbań w przechowywaniu i transporcie, czy część błędu leży w sposobie finalnego przygotowywania do wstrzykiwania (jedne fiolki należy rozcieńczyć z pięcioma partiami soli fizjologicznej, inne z sześcioma, co na pewno było przyczyną niejednej pomyłki), albo w sposobie

wstrzykiwania (najczęściej nie wykonuje się techniki aspiracji) – nie wiadomo co i w jakim stopniu jest przyczyną, ale wszystko to skutkuje rozrzutem w liczbie ofiar poszczepionkowych.

Tak więc zwolnienie od odpowiedzialności, zmanipulowane badania producenta, mechaniczne urzędowe zatwierdzenie produktu na podstawie takich pseudo-badań (np. Pfizer wielokrotnie wykluczał z badań uczestnika, który miał reakcję poszczepienną, nie ujmując jej w końcowych wynikach), fikcyjny nadzór nad produkcją – są bardzo wygodnymi dla producenta argumentami za nieutrzymywaniem żadnego reżimu doświadczalno-produkcyjnego.

Analogicznie, gdyby producenci np. samochodów zostali zwolnieni od odpowiedzialności za wytwarzane pojazdy, to nie ulega wątpliwości, że przestaliby dbać o sprawność i skuteczność hamulców, świateł, układu jezdnego i wszystkich komponentów, a ofiary wypadków klasyfikowane bylyby przez sprzyjające producentom media jako „zwolennicy teorii konspiracji” odmawiający zawierzeniu lansowanemu hasłu iż „wszystkie samochody są zawsze bezpieczne” (nigdy nie ulegają wypadkom z przyczyn technicznych) oraz są „zawsze skuteczne” (nigdy nie psują się).

Technologia pełna niebezpieczeństw

Technologia mRNA zastosowana do masowo produkowanych preparatów reklamowanych jako „szczepionki przeciwko Covid-19”, była dotychczas wąską drogą do tworzenia preparatów eksperymentalnych stosowanych – ze względów etycznych – jednostkowo i w ostateczności. Jak twierdzą znawcy tematu, technologia mRNA była dopiero na etapie pierwszych prób, nie została dostatecznie przebadana pod kątem długofalowych skutków ubocznych i ewentulne powszechniejsze zastosowanie mogłoby pojawić się dopiero po wieloletnich, nawet kilkudziesięcioletnich intensywnych badaniach. Chociaż liderzy

firm farmaceutycznych pracowali nad technologią mRNA od 2010 roku, to dotychczasowe wyniki były mało obiecujące, a szybkie przejście z laboratoryjnych eksperymentów do wielkoskalowej produkcji musi wiązać się z drogami na skróty i z systemowymi uchybieniami w jakości produktu.

Pionier technologii mRNA, dr Robert Malone – którego głos został przez główne media korporacyjne ocenzurowany – ostrzegał wielokrotnie o wstrzymanie wyszczepiania, gdyż produkty mRNA mogą doprowadzić – i z całą pewnością doprowadzają masowo – do uszkodzenia krytycznych organów, układów rozrodczych, wpływać na osłabienie układu odpornościowego, do pojawienia się chorób autoimmunologicznych i nowotworów oraz powodować śmierć.

Ślepa uliczka nauki

Wraz z jednokierunkowymi badaniami i rozważaniami naukowymi oraz rozwojem naukowych technologii, które bardzo często nie sprzyjają dobru człowieka, nie idzie w parze prawdziwy rozwój Nauki opartej na nieskrępowanych badaniach. Jednym z przykładów takiej ślepej uliczki jest obowiązująca od stu lat **teoria** wirusa jako zakaźnego patogenu oraz towarzysząca tej rozbudowanej teorii pseudo-nauka zwana wirusologią, ze szczególnym praktycznym jej zastosowaniem w postaci szamańskiej wakcynologii. Obserwując samą historię pojawienia się teorii wirusa – od samego Jennera przez Pasteura, po najnowsze odmiany oszustów i szarlatanów strojących się w pionierów nauki – i idąc drogą jej rozwoju sterowanego przez dyrygentów „konsensusu naukowego”, można z całą mocą stwierdzić, że wirusologia nie stosuje się do kryteriów, które sama wyznacza i nie dostarcza odpowiedzi na podstawowe pytania, zaś wyznawcy kultu wirusa nie dopuszczają do jakiejkolwiek otwartej debaty na argumenty z jej przeciwnikami.

Nad problemem braku izolacji cząstek określanych mianem

wirusów, nad faktem że nie dokonano dotąd ani jednego badania mającego dowieść, że pobrana od chorej osoby wydzielina zawiera takowe „wirusy” (gdyż wszystkie takowe próbki wcześniej poddawane są serii „wzbogacania” np. gnijącym roztworem mózgu małpy, gdyż „nie można” wykryć „wirusa” bez takich zabiegów), nad bezspornym faktem, iż w przypadku „wirusa SARS-CoV-2” ani jedna instytucja na świecie nie jest w stanie przyznać, że go wyizolowano (zob. tutaj) bez dodatkowych sztuczek – nad tymi i setkami innych problemów warto pochylić się w osobnych rozważaniach.

Jeszcze większy terror z „nową szczepionką”

Wprowadzana w błąd opinia publiczna co do „bezpieczeństwa i skuteczności” dotychczasowych produktów mRNA, z pewnością będzie w jeszcze większym stopniu dezinformowana w sprawie nowatorskich produktów mających „chronić przed sezonową grypą”. Idąc za ciosem i w jeszcze większym stopniu urabiając opinię publiczną, o upowszechnienie nowych „skutecznych i bezpiecznych szczepionek przeciwko grypie” zadbają ponadnarodowe organizacje, w rodzaju WHO, uległe rządy zastosują państwowy terror, a medialne korporacje wzmocnią dotychczasową cenzurę.

Bez surowego ukarania winnych dotychczasowej dezinformacji i terroru oraz bez odsunięcia ich od wszelkiej możliwej władzy i wpływu, społeczeństwa otwierają sobie drogę do swojej dalszej brutalizacji, ciemiężenia, prześladowań i segregacji. Oczywiście wszystko „w imię nauki” i „dla Twojego dobra”.

Źródło

Trudne pytania do szefów Moderny i AstraZeneca

W poniedziałek (5 września 2022 r.) rumuński poseł do Parlamentu Europejskiego, Cristian-Vasile Terheș, przeprowadził przesłuchanie szefów wiodących koncernów farmaceutycznych.

Poseł Terheș zadał kilka niezwykle istotnych pytań, szefowi firmy Moderna, oraz wice-prezydentowi firmy AstraZeneca – pisze Jim Hoft na łamach „Gateway Pundit".

Francuski Żyd, multimiliarder Stéphane Bancel (CEO Moderna), oraz pani lekarz dentysta Iskra Reic (AstraZeneca – Executive Vice President, Vaccines and Immune Therapies), w swej biznesowo-globalistycznej karierze stali się specjalistami od „szczepionek" w firmach farmaceutycznych. Pani Reic propaguje wyszczepianie ludzkości na Światowym Forum Ekonomicznym, a Bancel – oprócz równie oczywistego udziału w WEF – wszelkimi sposobami gromadzi swój majątek (4,6 miliarda dolarów, 622 pozycja na liście najbogatszych ludzi na świecie, wg Forbesa), w czym prezesostwo w Modernie bardzo znacznie przyczyniło się.

PIERWSZE PYTANIA

Eurposeł Terheș zadał początkowo trzy pytania skierowane do przesłuchiwanych szefów Moderny i AstraZeneca:

1. Chciałbym poznać datę, jeśli to możliwe, kiedy rozszyfrowaliście całą sekwencję DNA tego wirusa, czy też

opieraliście się wyłącznie na sekwencji dostarczonej przez rząd chiński?

2 Czy sprawdziliście, czy szczepionka powstrzymuje rozprzestrzenianie się wirusa, czy nie? Ponieważ dane wyraźnie wskazują, że wasze produkty nie powstrzymują rozprzestrzeniania się tego wirusa.

3. Czy podczas prób na ludziach umierali u was ludzie, a jeśli tak, to na jaką chorobę umierali?

DRUGI ZESTAW PYTAŃ BYŁ SKIEROWANY DO SZEFA MODERNY – BANCELA

Oto fragment pytania:

„Stwierdził pan tutaj, że opierał się pan na sekwencji dostarczonej panu przez rząd chiński, kiedy opracowywał pan swoją szczepionkę. Mam tutaj odpowiedź z EMA [European Medicines Agency – agencja zatwierdzająca leki i szczepionki, odpowiednik amerykańskiego FDA – przyp. tłum.], która pokazuje dla każdej szczepionki rodzaj testów, które zostały wykonane. Czyli na przykład w przypadku Moderny dostarczyliście dane pokazujące, że testowaliście te szczepionki od 2017, 2018 i 2019 roku. Jak więc byliście wtedy w stanie przetestować te szczepionki, skoro o tym wirusie dowiedzieliśmy się w grudniu 2019 r.?

Umowa, o której pan tutaj wspomniał, mówi, że w tych umowach są jakieś tajemnice czy jakieś informacje poufne, które powinny chronić pana interesy. Teraz pytanie, które skierowałem do pana, brzmi: co z interesami nas i interesami obywateli europejskich?

Bo tak pokazują niektóre strony z umowy między Moderną a Komisją Europejską. Więc pytam pana, czy uważa pan, że to jest uczciwe wobec nas wszystkich, żeby mówić o tych szczepionkach, mówić o kolejnych dawkach [boosterach], mówić o produktach

medycznych, kiedy nie znamy klauzul tych umów? A więc bezpośrednie pytanie do pana, panie Bonsel, kiedy zamierza pan w pełni opublikować umowy, które zawarł pan zarówno z Komisją Europejską, jak i z krajami członkowskimi Unii Europejskiej?

Kolejne pytanie dotyczy kwestii zobowiązań. Został pan zapytany przez naszych kolegów o zobowiązania i uniknął pan odpowiedzi na to pytanie. A więc moje pytanie brzmi: dlaczego spycha pan zobowiązania na państwo i na ludzi, którzy otrzymują te szczepionki? Myślę, że mogę mieć [te „szczepionki”] negatywne skutki, dlaczego więc czerpie pan z tego zyski?

Ostatnie pytanie dotyczy dawek przypominających dwuwalentnych [chodzi o właśnie zatwierdzone i zamówione przez Unię Europejską, UK i USA setki milionów „nowych” szczepionek, mające „chronić” przed „nowymi wariantami” – przyp. tłum.]. Przed chwilą stwierdził pan tutaj, że te boostery zostały zażądane przez rząd USA, który również zatwierdził te boostery bez przeprowadzenia prób na ludziach. Pytam więc, czy uważa pan, że to jest sprawiedliwe? Czy uważa pan, że możemy prosić obywateli Europy o zaszczepienie się produktami medycznymi, które nie zostały odpowiednio przetestowane lub w ogóle nie zostały przetestowane na ludziach?”.

ODPOWIEDZI

W swoich odpowiedziach dotyczących odpowiedzialności, dyrektorzy Moderny i AstraZeneca powiedzieli, że wyprodukowali szczepionki na prośbę państw i rządów, które poprosiły ich o szybkie wyprodukowanie szczepionek, dlatego szukają u nich ochrony prawnej w zakresie wypłaty ewentualnych odszkodowań i zadośćuczynień – czytamy we wpisie europosła na „Facebooku”.

„W sprawie odpowiedzialności za działania niepożądane, jak wszyscy producenci, chcieliśmy, aby rządy chciały szybkiego zatwierdzenia szczepionki. I tak dla warunkowego zatwierdzenia, ważne było, aby dać nam pewne gwarancje w

zakresie [ochrony przed odszkodowaniami], ponieważ nie możemy mieć wszystkiego: oni chcieli mieć szczepionkę szybko, a nie dali producentom czasu na długoterminowe badania ze względu na charakter pandemii" – odpowiedział dyrektor generalny Moderny Stéphane Bancel.

Na to samo pytanie odpowiedziała wiceprezes wykonawczy AstraZeneca, Iskra Reic: „Klauzula odpowiedzialności i odszkodowania została omówiona i uzgodniona z wieloma rządami na całym świecie, ponieważ wszyscy chcieli zobaczyć, jak możemy przyspieszyć produkcję i dostawę szczepionek. I, ponownie, jak wspomniałam wcześniej, jest to uważane za standardową praktykę w sytuacjach kryzysowych, a także za praktykę, która chroni i wspiera wszystkich, aby posuwali się naprzód z największą prędkością i robili to, co potrafią najlepiej, jeśli chodzi o produkcję i wytwarzanie [szczepionek]".

Bancel przyznał również, że Moderna wykorzystała do zaprojektowania szczepionki sekwencję opublikowaną przez chiński rząd online i przetestowaną przez wielu naukowców w laboratoriach akademickich i rządowych.

JACY ONI WSZYSCY CZYŚCI, NIEWINNI, ZAPOBIEGLIWI…

Jeszcze w marcu dyrektor generalny Pfizera Albert Bourla [lekarz weterynarz – kolejny Żyd w mafii farmaceutycznej – przyp. tłum.] przyznał podczas wywiadu, że technologia „szczepionki mRNA" nie była wystarczająco sprawdzona, kiedy wprowadzili ją na rynek. Powiedział, że eksperci „przekonali go", ale nie był pewien. Powiedział, że pracują nad mRNA od 2018 roku.

„Byłem zaskoczony, kiedy zasugerowali mi, że to jest droga do celu. A ja to zakwestionowałem i poprosiłem ich o uzasadnienie, jak można powiedzieć coś takiego? Ale oni przyszli i byli bardzo, bardzo przekonani, że to jest właściwa droga. Czuli, że dwa lata pracy nad mRNA od 2018 roku, wspólnie z BioNTech, aby opracować szczepionkę przeciwko grypie, sprawiają, że wierzą, że technologia jest dojrzała i jesteśmy u progu dostarczenia produktu. Przekonali mnie więc, poszedłem za instynktem, że wiedzą co mówią. Są bardzo dobrzy. I podjęliśmy tę bardzo trudną decyzję" – wyjaśnił Bourla.

TO NIE MY, TO ONI…

Jak widać z powyższego, szefowie firm farmaceutycznych stanęli teraz w defensywie broniąc się i przerzucając winę na polityków. Sami próbują oczyścić się z odpowiedzialności, wmawiając publice, że „nie byli pewni", że „byli zaskoczeni", że chcieli jak najlepiej, ale ci wstrętni politycy tak nalegali, że oni – biedni wykonawacy woli ludu – zmuszeni byli do wspólnej „walki z koronawirusem".

W Stanach Zjednoczonych, najbardziej zaangażowany w przyspieszenie opracowania „szczepionki" miał oczywiście aparat polityczny Białego Domu w ramach Operacji Warp Speed, z której tak dumny był prezydent Donald Trump. Prezydent Trump,

w swoim naiwnym oparciu się na „ekspertach” (Fauci, Birx, Collins, Redfield i inni medyczni szarlatani) oraz ze swoim nadymanym ego, chciał przejść do historii jako Ojciec-Uzdrowiciel i zasłynąć jako polityczny twórca szczepionki-wybawicielki ludzkości. Niestety, jeśli dzisiaj nie odetnie się od tych swoich zuchwałych ówczesnych planów, to zostanie słusznie uznany za równorzędnego sprawcę holokaustu. Jak do tej pory, nie odciął się…

Teraz, kluczowe osoby kierujące federalnymi i rządowymi agencjami (CDC, FDS, NIH, NIAID…), wycofujące się z kilkuletniej, parszywej, całkowicie nienaukowej, totalnie zakłamanej narracji „pandemicznej”, próbują przerzucić swoją winę na innych: na polityków (czytaj Trump), na „warunki” (presja, szybkość podejmowania decyzji), na „nowość wirusa”, na media, wreszcie – na społeczeństwa „domagające” się szczepionki.

Miejmy nadzieję, że te tłumaczenia nigdy nie zwolnią ich z odpowiedzialności za dokonane zbrodnie ludzkości, i że przyjdzie wkrótce czas kiedy – tak jak zbrodniarze wojenni II wojny światowej – odpowiedzą przed Międzynarodowym Trybunałem. Miejmy też nadzieję, że ława oskarżonych będzie na tyle długa, że pomieści również złoczyńców i ludobójców z Polski.

Źródło

Kto stoi za niedopuszczeniem Djokovica do zawodów?

Wdniu dzisiejszym rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa w tenisie ziemnym *US Open*, rozgrywane na nowojorskich kortach w dzielicy Queens.

Jak wiemy, od wielu tygodni toczyła się zakulisowa walka o możliwość dopuszczenia do turnieju najlepszego tenisisty, Novaka Djokovica (Đoković), który stanowi „zagrożenie" dla społeczeństwa, gdyż uporczywie odmawia wtłoczenia do organizmu eksperymentalnego preparatu zwanego „szczepionką przeciwko Covid-19".

Administracja uzurpatora prezydenckiego nie uległa apelom i naukowym dowodom i z czysto politycznej uporczywości dalej zabrania niezaszczepionym wjazdu na teren Stanów Zjednoczonych – wjazdu oficjalną drogą, gdyż w czasie „prezydentury" Joe Bidena władze zezwalają na masowy napływ nielegalych nachodźców przez granicę z Meksykiem, którą to drogą trafiło do tej pory niemal 5 milionów kryminalistów (łamiących amerykańskie prawo).

Stanowcza postawa Djokovica jest zatem większym zagrożeniem dla wizerunku amerykańskiego przywództwa, niż miliony nieprzebadanych, nieskontrolowanych, niesprawdzonych „imigrantów".

Djokovic w ostatniej chwili powiadomił świat tenisowy, że pomimo wielostronnych starań nie uzyskał zgody na wjazd do USA.

Cóż takiego stoi na przeszkodzie przyznania wizy wjazdowej niezaszczepionej osobie? Oprócz obranego kierunku politycznej tyranii narzucającej obowiązek przyjęcia niebezpiecznego preparatu, stoi oczywiście wielki biznes, w tym potężny biznes farmaceutyczny.

Wśród sponsorów tegoroczego turnieju *US Open* nie sposób nie zauważyć amerykańskiej firmy Moderna, znanej właściwie z jednego jedynego produktu, czyli „szczepionki" mRNA (sprzedawanej pod komercyjną nazwą „Spikevax", a stworzonej wspólnie przez NIAND, czyli instytucję kierowaną przez „doktora" Antoniego Fauci).

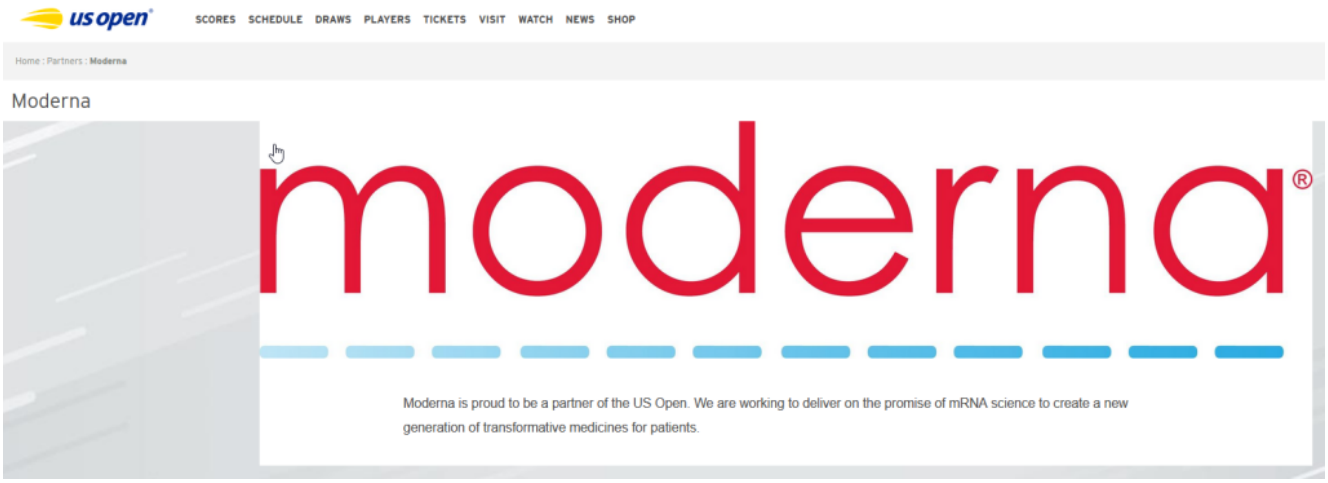

„Moderna is proud to be a partner of the US Open. We are working to deliver on the promise of mRNA science to create a new generation of transformative medicines for patients.”
Pic source: https://www.usopen.org/en_US/about/sponsors/moderna.html

Czy powinno dziwić, że producent wyrobu dąży do jego propagowania i jak najszerszej dystrybucji, nawet poprzez – czemu nie – środki manipulacji i przymusu?

Nie powinno, więc mamy częściowe rozwiązanie zagadki pozbawienia jednego z najlepszych tenisistów wszechczasów prawa do udziału w zawodach sportowych.

Kiedyś dążono do wyeliminowania sportowców używających środki dopingujące i podejrzaną chemię, w dzisiejszych czasach wymaga się od nich przyjęcia szkodliwego preparatu, który w ciągu zaledwie 2 lat zdążył zabić miliony ludzi na świecie i pozbawić zdrowia kilkaset milionów. W tym ogromną liczbę sportowców.

Źródło

Powtórna analiza „badań” Pfizera i Moderny

Na początku tego miesiąca miało miejsce pewne poruszenie w związku z opublikowaniem artykułu (na PrePrint[1]), zatytułowanego „Poważne niepożądane zdarzenia o szczególnym znaczeniu po szczepieniu mRNA w badaniach z randomizacją” (*„Serious Adverse Events of Special Interest Following mRNA Vaccination in Randomized Trials”*).

Do opisu wyników użyto słów takich jak „badanie przełomowe”. Brzmi to dość znacząco i oczywiście przyciągnęło moją uwagę. Skoro redaktor pisma BMJ [dawnej: *British Medical Journal*], dr Peter Doshi, jest głównym autorem, to rzeczywiście takim badaniem przełomowym może być! Dr Doshi cieszy się zasłużoną reputacją osoby mówiącej niewygodne prawdy. Przyjrzyjmy się więc temu.

Oto najważniejsze wyniki ze streszczenia:

1. Szczepionki mRNA COVID-19 firmy Pfizer i Moderna były związane ze zwiększonym ryzykiem poważnych zdarzeń niepożądanych o szczególnym znaczeniu, z bezwzględnym wzrostem ryzyka o 10,1 i 15,1 na 10 000 zaszczepionych w porównaniu z placebo, wynoszącym odpowiednio 17,6 i 42,2 (95% CI -0,4 do 20,6 i -3,6 do 33,8).
2. Łącznie szczepionki mRNA wiązały się z bezwzględnym zwiększeniem ryzyka wystąpienia poważnych zdarzeń niepożądanych o szczególnym znaczeniu o 12,5 na 10 000 (95% CI 2,1 do 22,9).

3. Nadmierne ryzyko wystąpienia poważnych zdarzeń niepożądanych o szczególnym znaczeniu przewyższało zmniejszenie ryzyka hospitalizacji z powodu szczepionki COVID-19 w porównaniu z grupą placebo w obu badaniach firmy Pfizer i Moderna (odpowiednio 2,3 i 6,4 na 10 000 uczestników).

A w części dyskusyjnej streszczenia:

> *„Stwierdzone w naszym badaniu nadmierne ryzyko poważnych zdarzeń niepożądanych wskazuje na potrzebę przeprowadzenia formalnych analiz stosunku korzyści do szkód, zwłaszcza stratyfikowanych według ryzyka wystąpienia poważnych następstw stosowania COVID-19, takich jak hospitalizacja lub zgon”.*
>
> *Na pierwszy rzut oka nagłówki wyglądają całkiem poważnie. Jednak część dyskusyjna powinna nas ostrzec, że autorzy zachowują ostrożność. Nie sygnalizują oni, że chodzi o bezczelne kłamstwo.”*

Co zatem tak naprawdę dzieje się w tym przypadku? Aby to zrozumieć, warto zacząć od tego niezwykle przejrzystego i dokładnego podsumowania wstępnych wyników badania firmy Pfizer, przygotowanego przez kanadyjskie stowarzyszenie COVID Care Alliance (zamieszczenie tego tekstu jest najwyraźniej grzechem, przez który w grudniu ubiegłego roku zostałem wyrzucony z serwisów Twitter i Linked-In, co spowodowało odcięcie mnie od około 600 000 obserwatorów).

Podsumowanie tej analizy i ustaleń w formacie PDF można znaleźć tutaj.

Wniosek jest taki, że badanie fazy 3 firmy Pfizer, które zostało wykorzystane przez NIAID, FDA i CDC do uzasadnienia zezwolenia na zastosowanie [„szczepionki”] w nadzwyczajnych wypadkach[2], jest w zasadzie nic nie wartym[3] badaniem klinicznym, które zostało niewłaściwie wstrzymane na długo

przed zbliżeniem się do planowanego okresu obserwacji, nie dostarczyło wystarczająco długiej analizy zdarzeń niepożądanych związanych ze szczepieniem i w którym celowo wyeliminowano grupę kontrolną. W rezultacie, w zasadzie zlikwidowano wszelkie możliwości dotarcia do sedna prawdziwego ryzyka związanego ze szczepieniami mRNA firmy Pfizer. Jeśli chodzi o mniejsze zagrożenia, badanie nie miało odpowiedniej mocy (nie było wystarczająco duże), aby je ocenić.

Do akcji wkroczyła nieustraszona grupa (głównie) starszych badaczy akademickich. Przychodzi na myśl powiedzenie „głupcy wchodzą tam, gdzie anioły boją się chodzić", ponieważ kwestionowanie przez naukowców przyjętej narracji o szczepionkach stało się niezwykle ryzykowne. Jednak ta nie-tak-głupia grupa odważnie przystąpiła do działania..

Według mnie podejście, jakie przyjęli w tej analizie i raporcie, polegało na podjęciu w dobrej wierze wysiłku przeprowadzenia analizy badań klinicznych fazy 3 (są to rzekomo „duże, końcowe" badania kliniczne przed dopuszczeniem produktu do obrotu), które powinny być przeprowadzone przez firmy Moderna i Pfizer. Zasadniczo chodzi o analizy, które FDA powinna była wykonać sama, a także powinna była zmusić do tego firmy Moderna i Pfizer. Gdyby szef personelu Białego Domu, Mark Meadows, nie wywierał presji na FDA, być może FDA postąpiłaby słusznie. Ale FDA najwyraźniej ugięła się i nie zrobiła tego, co do niej należało, i oto mamy to co mamy.

W tym tkwi sedno sprawy: FDA nie tylko nie wykonała swojego zadania, ale ani FDA, ani Moderna, ani Pfizer nie opublikują danych pierwotnych, co oznacza, że nikt inny też nie może tego zrobić. Jak zauważają w swoim omówieniu autorzy tej ostatniej analizy:

> *„Należy przeprowadzić systematyczny przegląd i metaanalizę z wykorzystaniem danych dotyczących poszczególnych uczestników, aby odpowiedzieć na pytania dotyczące stosunku szkodliwości do korzyści w różnych podgrupach demograficznych. Aby*

właściwie ocenić te kwestie, konieczna jest pełna przejrzystość danych z badań klinicznych nad szczepionką COVID-19. Niestety, ponad rok po powszechnym stosowaniu szczepionki COVID-19 dane dotyczące poszczególnych uczestników są nadal niedostępne."

Doshi i współpracownicy wielokrotnie wzywali do pełnego ujawnienia danych w dwóch wcześniejszych publikacjach[4], ale bezskutecznie. Jeśli więc dane te nie zostaną włączone do nakazanego przez sąd ujawnienia danych[5], analiza przeprowadzona przez nich w obecnym raporcie może być jedyną dobrą, jaką otrzymamy. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie:

- Tanveer S, Rowhani-Farid A, Hong K, Jefferson T, Doshi P. Transparency of COVID-19 vaccine trials: decisions without data. BMJ Evid Based Med [Internet]. 2021 Aug 9
- Doshi P, Godlee F, Abbasi K. Covid-19 vaccines and treatments: we must have raw data, now. BMJ [Internet]. 2022 Jan 19;376:o102.

Jak słusznie zauważają dr Doshi i współpracownicy:

„W 2013 r. amerykańskie i europejskie organizacje branżowe poparły wspólne oświadczenie w sprawie udostępniania danych z badań klinicznych, podejmując szereg zobowiązań, które 'uznają znaczenie udostępniania danych z badań klinicznych w interesie pacjentów, opieki zdrowotnej i gospodarki'. W 2015 r. amerykański Instytut Medycyny podobnie poparł korzyści płynące z udostępniania danych z badań klinicznych, podkreślając, że 'weryfikacja i replikacja twierdzeń badaczy' są niezbędne dla procesu naukowego i zauważając liczne korzyści dla zainteresowanych stron, 'w tym płatników opieki zdrowotnej, a także pacjentów, ich lekarzy i naukowców.'"

Ale „gdyby życzenia były końmi, żebracy jeździliby konno„. Pfizer, Moderna i FDA najwyraźniej nie mają zamiaru wysłuchać

> *próśb starszego redaktora British Medical Journal, chyba że zmuszą ich do tego amerykańskie sądy, a nawet wtedy będą zwlekać tak długo, jak to możliwe. Nie potrafię sobie wyobrazić, dlaczego <sarkazm>.*

Podejście, jakie przyjęli dr Doshi i współpracownicy, polega na rygorystycznym stworzeniu zbioru danych, który jest jak najbardziej zbliżony do tego, co może być oryginałem, poprzez przeczesywanie publikacji naukowych poszczególnych firm („sponsorów"), a także stron internetowych FDA i Health Canada w poszukiwaniu wszelkich tabel lub wykazów zdarzeń niepożądanych, jakie można uzyskać z publicznych prezentacji, a następnie zebranie ich w taki sposób, aby stanowiły jak najbliższe przybliżenie „prawdziwych" danych pierwotnych, a następnie przeanalizowanie tych zbiorów danych.

> *Poza publikacjami w czasopismach przeszukaliśmy strony internetowe FDA (w poszukiwaniu materiałów z posiedzeń komitetów doradczych) i Health Canada (w poszukiwaniu części dokumentacji składanej przez sponsorów regulatorowi). W przypadku strony internetowej FDA wzięliśmy pod uwagę prezentacje zarówno FDA, jak i sponsorów. W każdym z tych źródeł szukaliśmy tabel z wynikami SAE, które przedstawiały informacje według określonego typu SAE; wybraliśmy najbardziej aktualną tabelę SAE odpowiadającą wymogowi FDA dotyczącemu mediany bezpieczeństwa w okresie obserwacji wynoszącej co najmniej 1 miesiąc po podaniu dawki.*

SAE jest skrótem oznaczającym poważne zdarzenie niepożądane (Serious Adverse Event). Zwróć uwagę na ostatni wiersz – dwa miesiące po podaniu drugiej dawki. Z pracy Cell ze stycznia ubiegłego roku wiemy, że zarówno syntetyczne mRNA, które tak naprawdę nie jest mRNA, utrzymuje się przez co najmniej 60 dni, jak i białko spike wyprodukowane z tego mRNA, a więc „lek" jest nadal obecny przez co najmniej dwa miesiące po podaniu drugiej dawki. Prawdopodobnie byłoby o wiele lepiej,

gdyby FDA nalegała, aby okres obserwacji po wystąpieniu SAE był dłuższy niż jeden miesiąc. Ale spieszyli się, bo szef sztabu Trumpa kazał im to załatwić. A więc tak to wygląda. Przyczyna i skutek.

Wracając do artykułu, w celu przeprowadzenia analiz danych dotyczących zdarzeń niepożądanych, które udało im się zebrać, Doshi i współpracownicy zastosowali listę „zdarzeń niepożądanych o szczególnym znaczeniu" (*Adverse Events of Special Interest* – AESI), opracowaną przez CEPI i Brighton Collaboration, a następnie zatwierdzoną przez WHO. Lista ta została opracowana przed rozpoczęciem badania. Teraz, z perspektywy czasu, mamy obszerną tabelę potencjalnych AESI firmy Pfizer, która, jak się wydaje, została opracowana PO uchwaleniu zezwolenia na stosowanie leku w nagłych wypadkach, i autorzy mogli z niej skorzystać. Jednak Doshi i współpracownicy zachowują się jak prawdziwi harcerze i zdecydowali się ocenić tylko listę AESI, która istniała przed udostępnieniem danych z badania do ich analiz, co było pozorną próbą retrospektywnego zrobienia tego, co powinno być zrobione pierwotnie.

Problem polega na tym, że nie mają oni dostępu do danych na poziomie pacjenta, więc musieli przyjąć pewne założenia dotyczące tych pierwotnych danych, zwłaszcza w odniesieniu do ich rozkładu liczbowego/statystycznego.

> *„Kolejnym ograniczeniem jest nasz brak dostępu do danych dotyczących poszczególnych uczestników, co zmusiło nas do zastosowania konserwatywnej korekty błędów standardowych. Obliczone 95% CI są zatem jedynie przybliżone, ponieważ nie wiemy, u których pacjentów wystąpiły wielokrotne zdarzenia. Ponadto, pomimo naszych prób usunięcia z analizy punktów końcowych skuteczności (tj. SAE oznaczonych jako COVID-19, zapalenie płuc COVID-19 i „SARS-CoV-2 test pozytywny"), nie było możliwe zidentyfikowanie i usunięcie SAE, które wystąpiły u pacjentów z poważnymi powikłaniami COVID-19 (np. ostra niewydolność oddechowa, zatrzymanie akcji serca i ostre*

uszkodzenie nerek), które są powszechne.”

Innymi słowy, zrobili wszystko, co w ich mocy, ale musieli przyjąć pewne założenia.

Oto tabela z kluczowymi danymi, która powstała w wyniku całej tej ciężkiej pracy:

Table 2. Serious adverse events

	Events[a]		Risk difference per 10,000 participants (95% CI)	Risk ratio (95% CI)
Trial	**Vaccine**	**Placebo**		
All serious adverse events[b]				
Pfizer	127	93	18.0 (1.2 to 34.9)	1.36 (1.02 to 1.83)
Moderna	206	196	6.4 (-23.9 to 36.8)	1.05 (0.83 to 1.32)
Combined	333	289	12.9 (-0.4 to 29.3)	1.15 (0.96 to 1.38)
Serious adverse events of special interest[c]				
Pfizer	52	33	10.1 (-0.4 to 20.6)	1.57 (0.98 to 2.54)
Moderna	87	64	15.1 (-3.6 to 33.8)	1.36 (0.93 to 1.99)
Combined	139	97	12.5 (2.1 to 22.9)	1.43 (1.07 to 1.92)

[a] Denominators for Pfizer were 18,801 in the vaccine group and 18,785 in the placebo group, and for Moderna were 15,185 in the vaccine group and 15,166 in the placebo group.
[b] All SAEs are included in the calculations except for efficacy outcomes which were included in certain SAE tables: “COVID-19” and “COVID-19 pneumonia” (Moderna) and “SARS-CoV-2 test positive” (Pfizer). “All SAEs” for Moderna was calculated using the “Number of serious AEs” row in Moderna’s submission to FDA.[10]
[c] Standard errors used to estimate 95% CIs were inflated by the factor √[#SAE]/[#patients with SAE] to account for multiple SAE within patients.

Zwróć uwagę na kolumny współczynnika ryzyka, a w szczególności na 95% przedział ufności (*Confidence Interval* – w skrócie CI). Współczynnik ryzyka, przy którym grupa kontrolna i grupa eksperymentalna są równoważne, wynosiłby 1,0. Większy niż 1,0 (w tym przypadku) oznaczałby, że ryzyko wystąpienia zdarzeń niepożądanych było większe u osób otrzymujących szczepionkę. Wokół tej liczby istnieje jednak pewien przedział statystyczny (przy badaniu losowym i ustaleniu progu testu statystycznego,

że 95 na 100 razy wynik będzie się mieścił w tym przedziale). Tak więc jeśli przedział ufności rozciąga się od mniej niż jeden, do więcej niż jeden, nie można stwierdzić, że istnieje statystyczna różnica między wynikami w grupie kontrolnej i grupie zaszczepionej. Tak jest w przypadku wielu takich testów. Obecnie wszystkie są dość nachylone w kierunku wartości bliskich 1 i większych niż 1. Sugeruje to, że gdyby liczba badanych pacjentów była większa, wszystkie te wyniki mogłyby osiągnąć istotność statystyczną. Jest to jednak niewielka próba jak na badanie 3 fazy szczepionki. FDA pozwoliła sponsorom na takie działanie, ale takie są dostępne dane. I nie ma możliwości, abyśmy kiedykolwiek wrócili do tego punktu w czasie, ponieważ obecnie prawie wszyscy zostali zaszczepieni lub zakażeni.

W badaniach nad szczepionkami, w celu oszacowania wielkości próby badawczej, stosujemy zasadę trzech. Jeśli chcemy wiarygodnie wykryć zdarzenie niepożądane, które występuje raz na tysiąc pacjentów, powinniśmy przebadać 3000 pacjentów w grupie zaszczepionej. Tak więc w przypadku badania firmy Pfizer ma ono moc pozwalającą na wykrycie zdarzeń niepożądanych, które występują mniej więcej raz na (18 800/3) = 6 266 pacjentów. Moderna, (15 185/3) = 5 061 pacjentów. Zdarzenia niepożądane występujące rzadziej na ogół nie byłyby wykrywane na poziomie istotnym statystycznie. Korygując częstość zdarzeń niepożądanych występujących losowo w grupie kontrolnej i normalizując do liczby zdarzeń # na 10 000 pacjentów, uzyskuje się dane podsumowane w tabeli.

Należy również zauważyć, że w przypadku AESI, aby osiągnąć poziom istotności statystycznej, na który wskazują szacunki, konieczne było połączenie danych z badań klinicznych firmy Pfizer i firmy Moderna. Jest to coś, czego nigdy nie zrobiono by w warunkach „rzeczywistych”, ponieważ te dwa produkty są różne, mają różne formy podawania i są podawane w bardzo różnych dawkach mRNA.

Na podstawie powyższego można stwierdzić, że analiza ta jest

prawie tak dobra, jak to tylko możliwe, biorąc pod uwagę to, z czym autorzy mieli do czynienia. Teraz jednak można również zrozumieć, dlaczego (odpowiednio) zwięźle przedstawili oni swoje wyniki („Chcemy tylko faktów, proszę pani„), a następnie wyciągnęli odpowiednio ostrożny wniosek:

> *„Stwierdzone w naszym badaniu nadmierne ryzyko poważnych zdarzeń niepożądanych wskazuje na potrzebę przeprowadzenia formalnych analiz szkodliwości i korzyści, zwłaszcza stratyfikowanych w zależności od ryzyka wystąpienia poważnych zdarzeń COVID-19, takich jak hospitalizacja lub zgon."*

Był to heroiczny wspólny wysiłek mający na celu próbę powrotu do punktu w historii badań klinicznych nad szczepionkami mRNA, w którym podejmowano krytyczne decyzje mające dosłownie wpływ na bieg historii. Ówczesne decyzje były podejmowane w pośpiechu, przydatność obu badań została zniweczona (celowo?) przez przedwczesne przerwanie badań i zaszczepienie grupy kontrolnej, a zebrane dane zostały w dużej mierze ukryte przed tymi, którzy chcieliby przeprowadzić niezależne analizy. Autorzy obecnej próby ponownej analizy zrobili wszystko, co w ich mocy. Jednak, jak wielokrotnie prosili dr Doshi i współpracownicy, nie można przeprowadzić właściwej analizy, dopóki nie zostaną udostępnione oryginalne zestawy danych.

Źródło: Robert Malone substack (23-06-2022)- „Pfizer and Moderna Analysis Re-do"

Przypisy tłumacza:

1. Preprint jest wstępną publikacją naukową, która nie została jeszcze w pełni zrecenzowana i nie ukazała się w tzw. renomowanym czasopiśmie naukowym. Niestety, w dzisiejszych „pandemicznych" czasach rzetelni naukowcy najczęściej nie są w stanie uzyskać możliwości publikacji w tzw. czołowych pismach naukowych, nawet swoich najbardziej solidnych prac naukowych, gdyż nałożona została cenzura i blokada na cokolwiek, co mogłoby podważyć oficjalnie obowiązującą wersję „bezpiecznych

i skutecznych szczepionek”.

2. Chodzi o EUA – *Emergency Use Autorization*. Zezwolenie wydawane przez agencję FDA do stosowania leku w nadzwyczajnych przypadkach. Lek zakwalifikowany do stosowania w ramach EUA (lub inny produkt, np. „szczepionka przeciwko Covid-19”) stosowany jest jako lek eksperymentalny, gdyż jego skutki są niewiadomą, chociaż przypuszcza się i zakłada – bez większych dowodów naukowych, które dopiero zbiera się na podstawie obserwacji skutków tych preparatów – że pozytywne działanie przeważa nad negatywnymi skutkami. W przypadku tzw. szczepionek przeciwko Covid-19, to optymistyczne założenie okazało się całkowicie błędne.

3. Autor używa wręcz pojęcia „śmieciowym” (*junk clinical trial*)

4. Zobacz m.in.: Czołowe pismo medyczne wzywa FDA do natychmiastowej publikacji wszystkich danych o „szczepionkach”

5. Zobacz m.in.: Wielkie zwycięstwo sądowe: FDA zmuszone do opublikowania wszystkich dokumentów „szczepionki” w ciągu 8 miesięcy, a nie 75 lat!

Opracowanie

COVID jest już passe. Dezinformacja nadal steruje umysłem ludzi

Niestety sytuacja COVID i lekcja, jaką przez dwa lata Polakom fundowali politycy przy pomocy reżimowych mediów na niewiele się zdała. Obecna sytuacja pokazuje to najlepiej. Kolejny raz Polacy tłumnie ruszyli z niesieniem pomocy. Tym razem nie jak ostatnio medykom a Ukraińcom na podstawie wielkich doniesień o katastrofalnej sytuacji, jaka panuje na terenie Ukrainy.

Narodowe ruszenie pokazuje jedynie, że media dla Polaków stanowiły i stanowią nadal wiarygodne źródło informacji. Nasz naród zapomniał już jak przy pomocy mediów, została sztucznie napompowana pandemia COVID. Nagle zapomniano jak ludzie, szyli maski dla medyków jak branża gastronomiczna, której władza bezpodstawnie zakazała prowadzenia działalności gospodarczej zmęczonym medykom, nosiła posiłki.

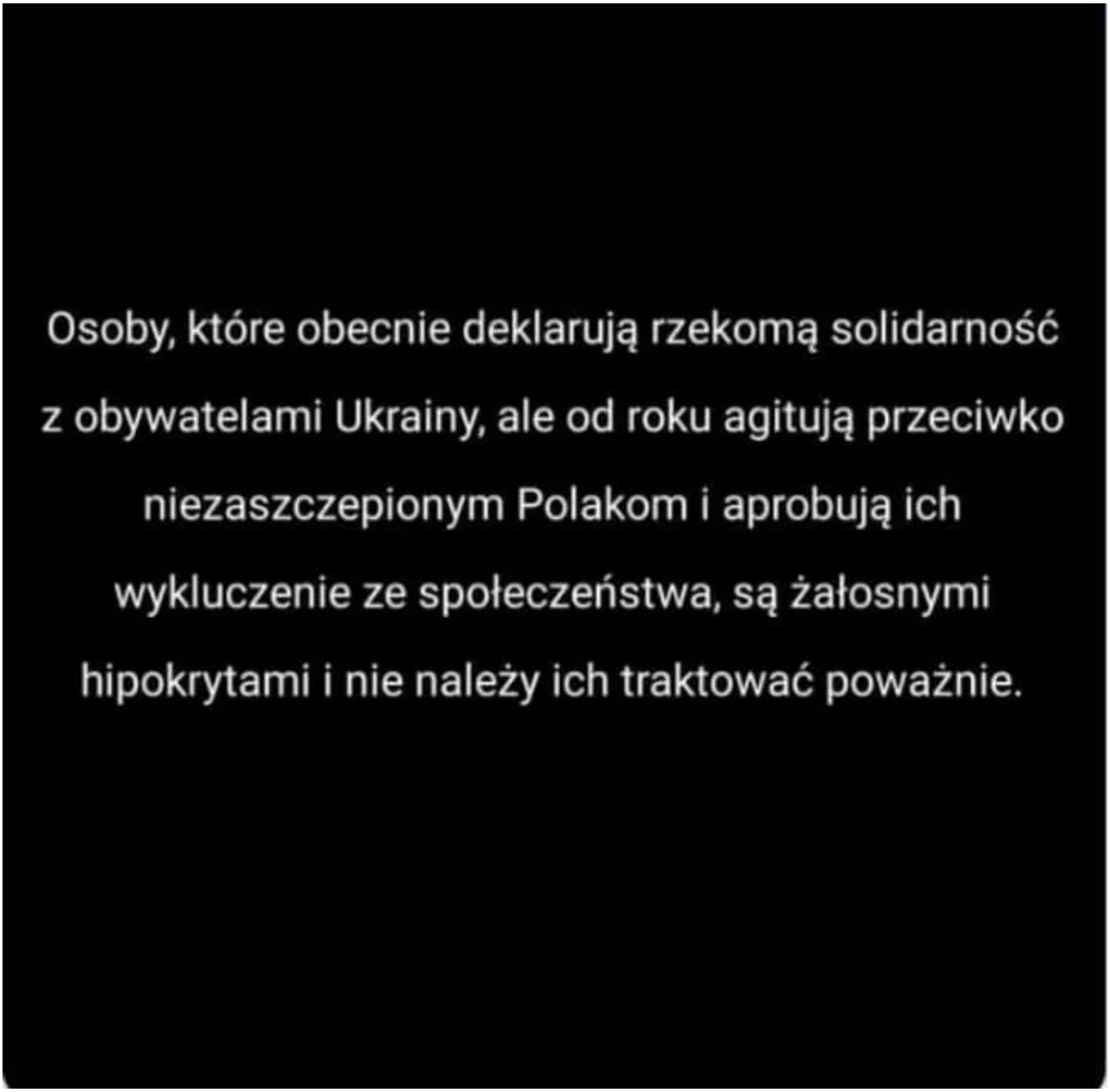

Czas odkrył jednak prawdziwe oblicze pandemiji oraz kreowaną przez media ciężką pracę medyków. Kolejne dni odkrywały coraz więcej. Niestety media intensywnie, tworzyły panikę strachu. Doprowadziło to do wielkiego podziału i zaszczucia Polaka na Polaka. Wielokrotnie dochodziło do dantejskich scen w sklepach i agresji na wolnych polaków przez lemingów noszących maski rękawiczki i wymagających takiego samego zachowania od innych. Nie bez winy w całym cyrku była też formacja, jaka powinna służyć polakom i narodowi, która przy udziale gestapowskiej służby sanitarnej rozprawiała się z każdym niepokornym obywatelem. Każde nielegalne działanie tłumaczono wykonywaniem rozkazu i wytycznych. Niestety krzywdy, jakiej Polacy w tym

czasie doznali nikt nie jest w stanie określić. Wielu przedsiębiorców straciło dorobek całego życia a wielu do dziś, pozostaje z gigantycznymi długami. Ich dzieci w czasie bezprawnego lockdownu może też nie miały co zjeść. Niestety znieczulica, jaka została przy pomocy mediów wytworzona nie pozwalała nikomu, aby się tym zainteresować. W czasie gdy powstał bunt przedsiębiorców lemingi z uśmiechem na twarzy, dzwonili z donosami na milicję. Aby ta podjęła interwencję. Lekcja, jaką nam władza sprawiła na niewiele się zdała.

Kilka dni temu poddania zostaliśmy kolejnemu sprawdzianowi.

Oczywiście do sprawdzianu tego byliśmy przygotowywani kilka dni poprzez szumne zapowiedzi znoszenia w kolejnych krajach obostrzeń i przepustek sanitarnych. Ludzie byli zachwyceni odzyskiwaniem wolności i możliwością podróżowania. Jednak wolność ta nie trwała zbyt długo. Z dnia na dzień kolejny raz przy pomocy mediów rozkręcono temat trwającego od lat konfliktu na Ukrainie. Obecnie tak jak wcześniej media przez całą dobę mówią o tej sytuacji.

Dziwne jest to, że nikt nie zauważył, zniknięcia zarazy tak szybko jak została przez media rozdmuchana tak też szybko się zakończyła. Dziś, żadne media głównego nurtu nie mówią już o szczepieniu, o ilości zakażeń.

Tematem przewodnim w mediach stała się wojna na Ukrainie. Oczywiście my nie negujemy jej istnienia jednak spoglądamy na to wszystko z boku i widzimy kolejny raz powtórkę ogłupienia, jakie panuje w związku z panującą tam sytuacją.

Polko, Polaku zastanów się nad zbieżnościami sytuacji, jaka obecnie panuje z tym co na chwilę mamy za sobą:

1. **2020** – paranoja covidowa **2022** – paranoja pomocy Ukrainie
2. **2020** – przekierowanie całego systemu na walkę z Covid **2022** – przekierowanie całego systemu na pomoc Ukraińcom
3. **2020** – pierwszeństwo w szpitalach dla pacjentów

covidowych **2022** – pierwszeństwo w urzędach pracy dla Ukraińców
4. **2020** – wydzielanie całych zamkniętych oddziałów dla chorych na Covid **2022** – wydzielanie mieszkań i ośrodków dla uchodźców ukraińskich
5. **2020** – medialna paranoja zabójczego wirusa **2022** – medialna paranoja pomocy Ukrainie
6. **2020** – ukrywanie rzeczywistych celów pandemii **2022** – ukrywanie rzeczywistych celów ukrainizacji
7. **2020** – granie emocjami pożytecznych idiotów **2022** – granie emocjami pożytecznych idiotów
8. **2020** – hejtowanie przeciwników kłamstwa jako foliarzy **2022** – hejtowanie przeciwników ukrainizacji jako egoistów
9. **2020** – zostań w domu, bądź odpowiedzialny! **2022** – przygarnij do domu Ukraińców

Obecnie Polacy tłumnie organizują pomoc obywatelom Ukrainy. Nasz rząd nie pozostaje bierny w całej tej sytuacji. Pomimo panującej nadal zarazy znosi obowiązek poddania się kwarantannie przez osoby, które przekraczają granicę polsko-ukraińską niezależnie od narodowości. Tu pojawia się pierwsza wątpliwość, jaka powinna otworzyć Polakom oczy z uwagi, że zaraz szumnie nagłaśniana przez media i polityków nadal nie została zniesiona. Naród Ukraińskie wg. oficjalnych danych posiada wszczepienie na poziomie 35 proc. Czy zatem zgodnie z nurtem Naczelnika osoby przybywające do Polski nie stanowią zagrożenia dla naszego życia i zdrowia?

W przeciwieństwie do niezaszczepionych Ukraińców dla naszej władzy niezaszczepieni Polacy są osobami drugiej kategorii.

SZTAB GENERALNY WP

ROZKAZ Nr....24...../P3/P7

SZEFA SZTABU GENERALNEGO WP

z dnia ..18.. lutego 2022 roku

w sprawie kierowania personelu do realizacji zadań, posiadającego pełny cykl szczepień przeciw COVID-19

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o urzędzie Ministra Obrony Narodowej (Dz. U. z 2019 r. poz. 196), § 7 ust 3 Regulaminu organizacyjnego Ministerstwa Obrony Narodowej, stanowiącego załącznik do Zarządzenia Nr 33/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 24 sierpnia 2015 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego Ministerstwa Obrony Narodowej (Dz. Urz. Min. Obr. Nar. poz. 250 z późn. zm.),

rozkazuję:

1. **Dowódcy Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych, Dowódcy Operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych, Szefowi Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych:**

   1.1. kierować do realizacji zadań z jednostek podległych w zakresie: czynności lotniczych na pokładzie statków powietrznych, załóg okrętów podwodnych, organizacji, zabezpieczenia i praktycznej realizacji szkolenia spadochronowo - desantowego, wyłącznie personel, który otrzymał pełny cykl szczepienia podstawowego przeciw COVID-19, tj. ukończył dwudawkowy schemat szczepienia przeciw COVID-19 lub przyjął preparat jednodawkowy, a w przypadku osób uprawnionych również personel zaszczepiony 3 dawką szczepionki tzw. dawką przypominającą;

   1.2. kierować na komisję lekarską nie później niż w terminie jednego miesiąca od zakończenia izolacji i uzyskania negatywnego wyniku testu personel wskazany w pkt 1.1.

ponadto proszę:

2. **Dowódcę Wojsk Obrony Terytorialnej, Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej, Szefa Władzy Lotnictwa Wojskowego o:**

   stosowanie w działalności służbowej zasad określonych w pkt 1.1 i 1.2.

3. **Rozkaz wchodzi w życie z dniem podpisania.**

SZEF

m. p.

generał Rajmund T. ANDRZEJCZAK

RADCA PRAWNY
SZTABU GENERALNEGO WP

płk Grzegorz WAWRZYNKIEWICZ

Czy nie jest to wystarczający dowód na to, abyś zrozumiał, o co chodzi w całej tej inwazji i związanej z nią wielkiej migracji Ukraińców na nasze ziemie?

Jeszcze kilka tygodni temu Wojsko Polskie bacznie broniło naszą granicę z Białorusią. Nie dopuszczono do tego, aby przedostali się przez nią obywatele tzw. Trzeciego Świata, gdyż uważano za terrorystów. Obecnie jak pokazuje poniższe nagranie i wile innych zdjęć dostępnych na różnych portalach społecznościowych grupy tych „terrorystów" bez problemu mogą wjechać do Polski. Niestety żadna z osób, która obecnie tak chętnie udostępnia swoje mieszkania nie zastanowił się nad tym co stanie się z tymi ludźmi jak euforia niesienia pomocy minie. Jakie może mieć problemy, aby pozbyć się ich z lokum, jakie im udostępniono. Nikt nie myśli teraz jakie koszty poniesiemy my podatnicy, aby utrzymać rzeszę uchodźców nie tylko Ukraińskich, ale i tych z Trzeciego Świata.

23:57

Słabek Sławicki

Słabek Sławicki z **Antkiem Słabickim** i **6 innymi użytkownikami** w: **Straż Graniczna**.

42 min. · Warszawa ·

Straż Graniczna panujecie jeszcze nad tym czy wystarczy powiedzieć Aj em student ?

Hej Sławek może Tobie się uda nagłośnić sprawę masz większe zasięgi... Mam kontakt ze znajomym z Lwowa, który pisał żeby się Polacy nie dali oszukać bo z tłumem uchodzcow ukraińskich podążają czarnuchy z białoruskiej granicy(Iran Irak Egipt Turcja). Kontaktowałam się ze znajomymi z celni dostali rozkaz od rządu by przepuszczać ich bez weryfikacji (paszporty mają fałszywe, są czyste to jest ich 1 pieczątka) tratują kobiety i dzieci jedno ponoć nie przeżyło .. Ukraińców potrafią cofnąć kilka razy, ci przechodzą (po uprzednim gifcie w paszporcie) dziś do Przemyśla z każdego pociągu wychodziło więcej czarnych niż Ukraińców ktorzy nadal tkwią na przejściu...

Lubię to! Dodaj Udostępnij

Napisz komentarz...

ięgając jeszcze kilka dni przed rozpoczęciem konfliktu nasz rząd zapowiedział wypłatę zasiłku 500+ również dla dzieci uchodźców.

ZOBACZ: MINISTER RZĄDU: 500+ DLA UCHODŹCÓW Z UKRAINY

Obecnie uchodzić z Ukrainy posiadają w wielu miastach Polski darmowy transport, włodarze miast organizują im mieszkania na koszt podatnika a parlamentarzyści, wnoszą o natychmiastowe złagodzenie przepisów dotyczących ich zatrudnienia.

Cyrk trwa w najlepsze. Przedsiębiorcy także poddali się tej manipulacji.

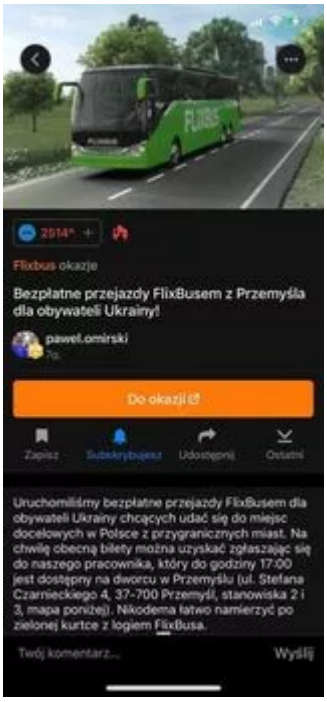

Co powinno naszym zdaniem zastanowić każdą osobę, która posiada zachowany logiczny tok myślenia.

Po ogłoszeniu wielkiej inwazji obywatele Ukrainy gotowi byli do przesiedlenia na teren naszego kraju w kilka minut. Przejścia graniczne zostały opanowane przez uchodźców, którzy nie walczą o swój kraj tylko z niego, uciekają. Wiemy, że wśród uchodźców jest wiele kobiet z dziećmi jednak w sytuacji wielkiej inwazji walczący mężczyźni, potrzebują również wiktu i opierunku. Kto zatem tym osobom to zapewni?

Orange LTE 08:10 51%

Adam Niedzielski
8557 tweetów

Tweety | Tweety i odpowiedzi | Multimedia

204 110 194

Adam Niedzielski @a_niedz... · 1 dzień

Solidarność to słowo, które znaczy bardzo wiele w historii Polski. Słowa wypowiedziane w kontekście naszego udziału w systemie międzynarodowej walki z #COVID19 na forum ONZ nabierają dziś szczególnego dodatkowego znaczenia. #solidarity

> **Poland in the UN** @... · 1 dzień
>
> At the high-level #UNGA event on #vaccines #Poland's Minister of Health @a_niedzielski ensured that the Govt. of Poland stands ready to contribute to global efforts to fight #COVID19.
> #Solidarity is a word that means a
> in #Poland's history.
>
> bit.ly/35u3BSn

20

Koronawirus posiada DNA opatentowany przez Modernę w 2016

Pojawiło się nowe podejrzenie, że Covid mógł powstać w laboratorium, naukowcy znaleźli materiał genetyczny należący do Moderny w białku kolca wirusa.

Zidentyfikowali maleńki fragment kodu, który jest identyczny z częścią genu opatentowanego przez producenta szczepionek trzy lata przed pandemią.

Został odkryty w unikalnym miejscu cięcia furyny SARS-CoV-2, części, która sprawia, że jest tak dobry w zarażaniu ludzi i odróżnia go od innych koronawirusów.

Struktura była jednym z głównych punktów debaty na temat pochodzenia wirusa, a niektórzy naukowcy twierdzą, że nie można jej było uzyskać w sposób naturalny.

Międzynarodowy zespół naukowców sugeruje, że wirus mógł zmutować podczas eksperymentów na ludzkich komórkach w laboratorium.

Twierdzą, że istnieje jedna na trzy biliony szans, że sekwencja Moderny pojawiła się przypadkowo w wyniku naturalnej ewolucji.

Ale toczy się debata na temat tego, czy dopasowanie jest tak rzadkie, jak twierdzi badanie, a inni eksperci opisują to jako „dziwaczny” zbieg okoliczności, a nie „dymiący pistolet”.

W najnowszym badaniu, opublikowanym w Frontiers in Virology, naukowcy porównali skład Covid z milionami zsekwencjonowanych białek w internetowej bazie danych.

Wirus składa się z 30 000 liter kodu genetycznego, które zawierają informacje potrzebne do rozprzestrzeniania się, znane jako nukleotydy.

Jest to jedyny koronawirus tego typu, który nosi 12 unikalnych liter, które umożliwiają aktywację jego białka kolczastego przez powszechny enzym zwany furyną, co pozwala z łatwością rozprzestrzeniać się między ludzkimi komórkami.

Analiza oryginalnego genomu Covid wykazała, że wirus dzieli sekwencję 19 określonych liter z sekcją genetyczną należącą do Moderny, która ma łącznie 3300 nukleotydów.

Jak wynika z danych, amerykańska firma farmaceutyczna złożyła patent w lutym 2016 r. w ramach swojego działu badań nad rakiem.

Opatentowana sekwencja jest częścią genu zwanego MSH3, o którym wiadomo, że wpływa na naprawę uszkodzonych komórek w organizmie.

Naukowcy wskazali tę ścieżkę jako potencjalny cel dla nowych metod leczenia raka.

Dwanaście wspólnych liter tworzy strukturę miejsca cięcia furyny Covida, a reszta jest dopasowana do nukleotydów w pobliskiej części genomu.

Naukowcy stwierdzili, że pasujący kod mógł zostać pierwotnie wprowadzony do genomu Covid przez zakażone ludzkie komórki wyrażające gen MSH3.

Profesor Lawrence Young, wirusolog z Warwick University, przyznał, że ostatnie odkrycie było interesujące, ale stwierdził, że nie jest na tyle znaczące, aby sugerować manipulację laboratoryjną.

Powiedział MailOnline: „Mówimy o bardzo, bardzo, bardzo małym kawałku złożonym z 19 nukleotydów.

„Więc szczerze, nie znaczy to zbyt wiele. Jeśli przeprowadzasz tego typu wyszukiwania, zawsze możesz znaleźć dopasowania.

„Czasami takie rzeczy zdarzają się przypadkowo, czasami jest to wynik ewolucji konwergentnej (kiedy organizmy ewoluują niezależnie, aby mieć podobne cechy, aby przystosować się do swojego środowiska).

„To dziwaczne spostrzeżenie, ale nie nazwałbym tego dymiącym pistoletem, ponieważ jest za mały.

Dodał: „To nie prowadzi nas dalej w debacie na temat tego, czy Covid został zaprojektowany”.

Dr Simon Clarke, mikrobiolog z Reading University, zakwestionował, czy znalezisko było tak rzadkie, jak twierdzi badanie.

Powiedział MailOnline: „Może istnieć tylko pewna liczba [kombinacji genetycznych w] miejscach rozszczepienia furyny.

„Funkcjonują jak zamek i klucz w celi, a oba pasują do siebie tylko w ograniczonej liczbie kombinacji.

„Więc to interesujący zbieg okoliczności, ale z pewnością jest to całkowicie przypadek”.

Dowody poszlakowe od dawna stawiają pytania dotyczące pochodzenia Covid i jego powiązania z Instytutem Wirusologii w Wuhan.

Źródło: More evidence Covid was tinkered with in a lab? Now

scientists find virus contains tiny chunk of DNA that matches sequence patented by Moderna THREE YEARS before pandemic began

---

Balsamiści znajdują żyły i tętnice wypełnione niespotykanymi dotąd gumowymi skrzepami

Dyplomowany przez zarząd zakład pogrzebowy i balsamowiec, Richard Hirschman, dokonał zaskakującego odkrycia w ciałach zmarłych ludzi, ujawnił, że widzi tętnice i żyły wypełnione nienaturalnymi kombinacjami skrzepów krwi z dziwnymi materiałami włóknistymi, które całkowicie wypełniają układ naczyniowy.

Według Hirschmana jest to niepodobne do niczego, co kiedykolwiek widział w swoim ponad 20-letnim doświadczeniu w branży balsamowania., powiedział dr Jane Ruby w tym, co jest ekskluzywne na całym świecie.

Hirschman spotkał się z dr Ruby, który jest specjalistą medycznym z doświadczeniem w opracowywaniu leków farmaceutycznych i ponad 20-letnim doświadczeniem w procesach regulacyjnych dotyczących zatwierdzania leków przez FDA.

Balsamista Hirschman wyjawił jej, że naradzał się z innymi ze swojej branży, którzy również nigdy nie widzieli czegoś takiego do niedawna, ale powiedzieli, że znajdują je również w ciałach, które przetwarzają.

Skrzepy lub struktury przypominające robaki

Pan Hirschman stwierdził, że te skrzepy lub struktury przypominające robaki przypominają pod mikroskopem zaszczepioną krew, ale nigdy wcześniej nie widział niczego o takich rozmiarach.

Pan Hirschman poinformował, że zaczął widzieć te długie, rozciągliwe, włókniste skrzepy krwi w listopadzie 2020 r., a następnie coraz częściej można je znaleźć w 50% ciał, które przetwarzał. Dziś odsetek ten zbliża się do 80%.

Powiedział również, że był w stanie potwierdzić, że niektóre osoby zmarłe z tymi zakrzepami rzeczywiście otrzymały szczepionki przeciwko Covid-19, ale nie mógł potwierdzić, że wszystkie z nich zostały zaszczepione lub co konkretnie powoduje wzrost tych zwykle długich skrzepów krwi w układach krążenia zmarłego.

Wzrost zgonów z powodu ataków serca i udarów

Hirschman stwierdził, że zauważył wzrost liczby zgonów spowodowanych zawałami serca i udarami mózgu przychodzących na jego stół. Z rosnącą liczbą zakrzepów krwi, takich jak te

wymienione wcześniej, nie jest to żadnym zaskoczeniem.

Powiedział, że inni pracownicy z jego branży czują się “zestresowani” tym, co coraz częściej znajdują (w zwłokach). Stwierdził: “Jeśli jest to spowodowane przez szczepionkę – a moje przeczucie mówi mi, że tak jest, choć nie mogę tego udowodnić – więc, jeśli jest to spowodowane przez szczepionkę, to proszę sobie wyobrazić ilość ludzi, którzy będą umierać w przyszłości, jako że ludzie nie mogą żyć z tego rodzaju substancją pływającą w ich naczyniach krwionośnych”.

Hirschman powiedział również, że jest rzeczą“niesamowitą” fakt, jak wielu ludzi umiera ostatnio z zawałami serca i udarami i dodał: “Jeśli jedna z tych małych tkanek włóknistych, dostaje się do mózgu – dostaniesz udaru. Jeśli dostanie się do serca – spowoduje atak serca”.

Po tym, jak w listopadzie 2020 roku zauważył, że wiele osób, które zabalsamował, posiadało to, co nazywa “robakami”, zaczął śledzić liczby i dokumentować to sam. W samym tylko bieżącym miesiącu – spośród 35 osób, które osobiście balsamował, 20-24 miało owe “robaki”.

Hirschman podsumował: “Nie ma potrzeby mówić, że należy to natychmiast zbadać, jeśli nie dla szacunku dla zmarłego, to przynajmniej po to, by wykluczyć, że te długie, włókniste skrzepy krwi są rzeczywiście fizjologicznym wynikiem przyjęcia szczepionek Covid-19”.

Źródło: DailyExpose.uk